Nr. 221 Środa 4 października 1922 Cena numeru mk. 50. Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73 Będzin, Małachowskiego 9. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz milimetrowy mk. 100 — na III stronie mk. 75. — IV mk. 60. Nadesłane mk. 125 — Drobne ogłoszenia od mk. 10 do 30 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 700.

Z przesyłką pocztową mk. 900 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Cziczerin w Warszawie.

Sosnowiec, 4 października.

Od wiosny, od czasu konferencji genueńskiej, podróżował Cziczerin po Europie. Bezpośrednio z Berlina, w końcu swego tournée dyplomatycznego zawitał do Warszawy.

Jeden z polskich dzienników warszawskich zamieścił wywiad swego współpracownika z Cziczerinem. W wywiadzie tym komisarz sowiecki do spraw zagranicznych nazywa Polskę „przyjacielskim i sąsiedzkim państwem". Złe losy zrządziły, iż istotnie Polska jest sąsiadem Rosji. Co się zaś tyczy „przyjaźni", to próbkę jej dał Cziczerin w rozmowie z dziennikarzami pism żargonowych. W rozmowie tej dyplomata sowiecki oświadczył, że „polsko - rumuńskie podróże i rokowania wywołują wielkie zaniepokojenie w Rosji, a sprawa ta może się zaostrzyć w związku z wystąpieniem Rumunji razem z Anglją i małą ententą przeciw Turcji".

Słowa te, przetłumaczone z języka dyplomatycznego na codzienny, mieszczą w sobie groźbę, skierowaną pod adresem Polski, na wypadek, gdyby dyplomacja nasza pozwoliła sobie na najmniejsze nawet przeciwstawienie się interesom sowieckim na szerokim terenie polityki międzynarodowej.

W tej chwili nie będziemy się zastanawiali nad ewentualnościami, któreby mogły być motywem dla sowdepji celem zrealizowania gróźb Cziczerina. Interesuje nas fakt inny, daleko ciekawszy i charakterystyczny dla naszych stosunków wewnętrznych. Oto Cziczerin w rozmowie ze współpracownikiem pisma polskiego mówił o Polsce, jako o państwie przyjacielskim, z dziennikarzami zaś pism żargonowych stał się bardziej szczery i uderzył w ton niemal wojowniczy, co w zupełności odpowiada istotnym nastrojom Rosji sowieckiej.

Różnice te w wynurzeniach dyplomaty sowieckiego miały zapewne źródło w różnicy nastrojów psychicznych, zależnych od tego, z kim Cziczerin rozmawiał. O ile w rozmowie z dziennikarzem-polakiem Cziczerin poczuwał się do obowiązku pewnej uprzejmości gościa wobec gospodarza domu, o tyle w czasie rozmowy z dziennikarzami pism żargonowych czuł się w atmosferze swojskości; w atmosferze wielce sprzyjającej szczerym wynurzeniom. Szczerość ta, wobec tego, że przejawiła się w Warszawie, jest nietaktem wobec Polski i jej rządu.

Komisarz sowiecki, zbywając dziennikarzy polskich zdawkowymi komplementami, wypowiedział jednocześnie wobec żydów poważne oświadczenia w sprawach polityki bieżącej. Już to samo poza, treścią tych oświadczeń, wystarczyłoby do tego, aby wykazać, że Cziczerin, mimo kilkakrotnego i dość długiego pobytu w Europie zachodniej, jest ciągle jeszcze synem tej Rosji, na której kulturze w sposób bardzo ujemny odbiła się bliskość dzikiej Azji.

Ćw..

SPRAWY WYBORCZE.

Baczność, obywatele!

Jutro już upływa termin sprawdzania list wyborczych, kto więc z nas nie spełnił tego obowiązku obywatelskiego, niechaj go spełni natychmiast!

Nie odkładajmy tej sprawy do jutra gdyż jutro może znów zajść coś takiego, co nam dobre chęci sparaliżuje, a w rezultacie zostaniemy pozbawieni prawa wybierania posłów i senatorów.

Kandydaci socjalistyczni.

Lista socjalistyczna w Zagłębiu została ostatecznie ustalona; na pierwszym miejscu listy będzie umieszczone nazwisko p Arciszewskiego, na drugim zaś Stańczyka. Poseł Arciszewski pozatym kandyduje z Radomia, były zaś ławnik magistratu sosnowieckiego p. Całuń, mieszkający obecnie w Radomiu kandyduje z listy P. P. S. w Zamościu.

Komunikat.

Na skutek artykułu redakcyjnego „Iskry" z dnia 1 października p. t. „Sytuacja w Zagłębiu", w którym to artykule pewne zwroty mogły zaniepokoić opinję publiczną, czujemy się w obowiązku podać do powszechnej wiadomości, że przedstawiciele instytucji gospodarczych w Zagłębiu zwrólili się ze swymi postulatami do komitetu wyborczego narodowych

stronnictw Zagłębia, że dyskusja nad tymi postulatami jest w toku i że sprawa t› nie tylko w niczym nie wpłynęła na jakiekiekolwiek rozluźnienie więzów pomiędzy centrum. a chrześcjańskim związkiem jedności narodowej, lecz owszem, wykazała całkowitą zgodę w zapatrywaniach na wystąpienia zarządów tych instytucji

W każdym więc razie zapewnić musimy społeczeństwo miejscowe, że kwestja ustalonych już mandatów poselskich na wspólnej liście stronnictw narodowych dyskutowana nie była i dyskusji podlegać nie może.

Komitet wyborczy narodowych stronnictw okręgu będzińskiego:

Za przewodniczącego:
Józef Karney (m. p.)
Za sekretarza:
Adam Stadnicki (m. p.)

Wybory w Zawierciu.

Główny komitet wyborczy chrześcjańskiego związku jedności narodowej w pow. będzińskim otrzymał następujące oświadczenie:

„Stwierdzamy niniejszym, że stowarzyszenie właścicieli nieruchomości chrześcjan miasta Zawiercia postanowiło przyłączyć się do chrześcjańskiego związku jedności narodowej i iść ławą i solidarnie przy nadchodzących wyborach do sejmu i senatu Rzeczpospolitej Polskiej z tym głębokim i odpowiedzialnym przekonaniem, że tylko świadoma swych celów, zwarta i solidarna warstwa naszego narodu, oparta na etyce chrześcjańskiej, może utrwalić byt, praworządność i ład w naszej ojczyźnie oraz poszanowanie i utrwalenie własności prywatnej, rodziny, dobrej szkoły i t. p.

Stanowisko to z całą mocą i świadomością popierali nasi przedstawiciele na dwu pierwszych zjazdach właścicieli nieruchomości w Dąbrowie Górniczej, w następnych zaś zjazdach udziału nie braliśmy i nikogo nie upoważnialiśmy do wysuwania kandydatury poselskiej p. Wolfa i wobec tego kandydatury tej nie uznajemy.

Przewodn. *Jan Juszczyk.*
Sekretarz *Lud. Brykalski.*

Przegląd polityczny.

„Chory Człowiek" Europy znów napawa troską dyplomatów całego kontynentu. O nowym niebezpieczeństwie wojennym w związku z konfliktem tureckim prasa europejska już codzień wydaje skrupulatne biuletyny. Konsyljum lekarskie radzi całemi nocami w Londynie. Tu zastanawia się gabinet londyński, czy amputacja dla chorego jest konieczna i czy dokonać tego trzeba w sposób szybki i radykalny.

Kocioł bałkański już kipi. Tym wrzątkiem chce angielski lekarz zalać rany tureckie, by raz na zawsze pozbyć się z chorym kłopotu. Tylko, że jest obawa, iż lekarze europejscy nie pogodzą się w swej ostatecznej djagnozie. Francja i Włochy są w obawie, czy militarna kuracja angielska w Turcji nie przyprawi „chorego człowieka" o przedwczesny zgon. Nie leży to w interesie tych obu państw. Patrzą ze wstrętem na kurfuszerkę grecką, na przygotowania innych bułgarskich, czy jugosłowiańskich sąsiadów Turcji, którzy przy rozpalającym się konflikcie europejskim, chcieliby upiec swą pieczeń.

Posądzona o militaryzm Francja, staje się najbardziej pokojowym czynnikiem Europy. Premjer Poincare staje się istnym księciem pokoju. Dąży do polityki porozumienia, przez umyślnego posłannika, Franklina Bouilon, chce doprowadzić do konferencji w Mudanie, którąby ustaliła przedwstępne zasady pokoju pomiędzy powaśnionymi narodami.

U łoża „chorego człowieka" czuwa cała Europa i z troską bada puls międzynarodowej sytuacji.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Depesze ze Spezji donoszą o katastrofalnej eksplozji w Falconara nad zatoką genueńską. Wybuch nastąpił we czwartek w czasie gwałtownej burzy. W promieniu kilkunastu kilometrów spowodowała eksplozja olbrzymie spustoszenia, a ofiarą wybuchu padło 150 osób zabitych a 650 rannych.

—Wybuchło w Konstantynopolu przesilenie finansowe w najostrzejszej formie. Rząd nie wypłacił urzędnikom pensji.

— Król Konstanty wraz z rodziną odjedzie w dniu dzisiejszym na wyspę Korfu, a stamtąd do Włoch. Miejscem dłuższego pobytu greckiej rodziny królewskiej będzie prawdopodobnie Palermo.

— Prezydent gabinetu dr. Nowak zapadł na influenzę.

— W najbliższych dniach odbędzie się pierwsze posiedzenie izby handlowej w Katowicach w związku ze zmianą okręgu izby, jak również z powodu pozostania jej składu na stronie niemieckiej.

Na posiedzeniu będzie omawiana sprawa nowego statutu i przeprowadzenia nowych wyborów. Obecne agendy izby prowadzi komisarz rządowy w osobie p. konsula Jana Kowalczyka przy pomocy rady składającej się z 18 członków, mianowanych przez min. han.

— Donoszą z Lizbony, że wobec pogłosek o wrzeniu rewolucyjnym wśród oficerów rząd portugalski wydał policji lizbońskiej oraz władzom wojskowym rozkaz, aby przedsięwzięte zostały wszelkie środki ostrożności. Dotychczas sytuacja jest całkowicie normalna.

Dezorganizacja armji greckiej.

Ateny, 3 października.

Rozwój wypadków na froncie trackim śledzi tutejsza opinja z rosnącym niepokojem i pesymizmem. Cała armja jest zdezorganizowana tak, że zachodzi obawa załamania się tego frontu

Wojska greckie zaczynają już nawet opuszczać swoje stanowiska i powracać do domu. Liczą się tutaj z poważnymi komplikacjami, mianowicie, że masowo wracające wojska zaczną plądrować na terenie trackim. Wskutek tego turcy mogliby się słusznie powołać na prawo obsadzenia Tracji dla przywrócenia tam spokoju.

Bliski wschód.

Warszawa, 3 października.

Rząd polski otrzymał wiadomość, iż rząd angorski uwiadomił mocarstwa sprzymierzone, że Kemal godzi się na zawieszenie akcji wojennej. Żąda jednak wcześniejszego oddania Tracji.

Jutro odbyć się ma w Mudanji zebranie generałów obu stron, na którym będzie uchwalona sprawa ewakuacji i oddania Tracji.

Delegacja Jugosłowiańska w Warszawie.

Warszawa, 3 października.

W dniach najbliższych do Warszawy przybędzie delegacja jugosłowiańska. Na czele delegacji stoi b. minister finansów Jankowic.

Losy Jaworzyny.

Paryż, 3 października.

Międzynarodowa komisja do wyznaczenia granicy postanowiła 25 września głosami przedstawicieli Francji, Anglji, Włoch i Polski przeciw głosom przedstawicieli czeskich wniosek, że Jaworzyna ma być podzielona między Czechosłowację i Polskę i że rezolucja ta ma być zakomunikowana radzie ambasadorów.

Czechosłowacja poleciła onegdaj Beneszowi poczynić w tej sprawie w Genewie kroki zaradcze.

Przesilenie gabinetowe w Czechach.

Praga, 3 października.

Jak słychać, nowy rząd zostanie utworzony prawdopodobnie 5 października. Ma to być rząd czysto parlamentarny z jedynym wyjątkiem ministra dla Słowacji. Socjaliści domagają się 7 tek, trzech dla narodowych socjalistów, a 4 dla socjalnych demokratów. Premjerem ma być poseł Svehla. Mówią również o możliwości objęcia prezydentury gabinetu przez Benesza.

Sprawy gospodarcze

Położenie na górnośląskim rynku żelaznym.

Podczas, gdy w sierpniu ruch na rynku żelaza był bardzo ożywiony, tak, że handel przeważnie nie mógł zadośćuczynić stawianym wymaganiom, zauważono we wrześniu znaczne osłabienie w obrotach. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zbytu do Polski. Powodem tego osłabienia jest przedewszystkim podwyższenie cen, przeprowadzone przez huty prawie wyłącznie z punktu widzenia chwilowej konjunktury i bez należytego uwzględnienia rynku polskiego. Jeżeli zważymy, że huty górnośląskie żądały do 10 września 53.000 mk. niem. za tonnę żelaza sztabowego, a od 11-go września 56.000 mk. niem., podczas, gdy cena polskiego żelaza wynosiła 270 mk. pol. za kg., to się okazuje, że ceny górnośląskie są za wysokie i kalkulują się dla polskiego nabywcy tylko, jeżeli kurs marki polskiej wynosi 20.

Zbyt produktów żelaznych górnośląskich w Polsce utrudnia do pewnego stopnia okoliczność, że huty górnośląskie, zobowiązane do wielkich dostaw do Niemiec, nie uskuteczniają zamówień tak prędko jak huty w b. Kongresówce. Dotyczy to w pierwszym rzędzie grubszych gatunków żelaza okrągłego i płaskiego, które huty b. Kongresówki dostarczają bez porównania szybciej, niż zakłady górnośląskie. Przy tej sposobności należy zauważyć, iż huty górnośląskie dotychczas nie poczyniły odpowiednich kroków, by swą produkcję dostosować do zapotrzebowania rynku polskiego i że wykonują przeważnie w dalszym ciągu swój stary program, który uwzględniał na pierwszym miejscu zapotrzebowanie niemieckie. Ze strony polskiej zwracano administracjom poszczególnych hut i zakładów przemysłowych niejednokrotnie uwagę na to, lecz dotąd kroki te nie odniosły rezultatu.

Poważne firmy polskie skarżą się też na politykę cen hut górnośląskich i twierdzą, że zarządy hut żądają przy dostawie do Polski oraz na terenie polskiego G. Sląska cen wyższych, niż przy dostawie do Niemiec. Zarzut ten jest tak poważny, że należałoby kwestję tę gruntownie zbadać. Możliwe jest, że huty starają się w ten sposób wykorzystać chwilową konjunkturę w Polsce oraz stan marki polskiej. W każdym razie byłaby to polityka nader krótkowzroczna, przeciw której należałoby z punktu widzenia polskiego energicznie zaprotestować. Przy tej sposobności należy jeszcze skonstatować, że huty górnośląskie jeszcze zawsze na terenie polskim nie posiadają swej organizacji sprzedażnej, uprawnionej do ustalania cen. Ceny żelaza górnośląskiego ustalają jeszcze zawsze organizacje w Berlinie i w Gliwicach, lecz zdaje się, że utworzenie specjalnej organizacji polskiej nastąpi w niedługim czasie.

Jak powyżej zaznaczono, warunki zakupu żelaza na G. Sląsku chwilowo dla firm polskich nie są zbyt korzystne. Jeżeli, pomimo wszystko, zainteresowanie nabywców polskich dla żelaza górnośląskiego jest bardzo żywe, należy to przypisać okoliczności, że znaczna część towaru, zakupionego przez firmy polskie, nie znajduje zbytu w Polsce, lecz idzie do Rumunji i Rosji. Zwłaszcza handel z Rumunją w ostatnich czasach doznał znacznego ożywienia, gdyż żelazo czeskie z powodu wysokiego stanu czeskiej waluty chwilowo nie znajduje zbytu na rynku rumuńskim.

Co się tyczy kwestji transportowej, która stanowiła jedną z najważniejszych przeszkód

---

Walka o miljony.

126.

— Napewno... niezaprzeczenie! Trzebaby być głupcem, aby przypuścić, iż dwa medaliki miały jedną skazę w temże samem miejscu. Człowiek więc, który go zgubił, powożąc ową karocą, był Will Scott, jakiemu ten medalik sprzedałem. Wytłumacz mi więc teraz, ojcze Loriot, dlaczego ów anglik nie chciał wtedy być przezemnie poznanym? Musiał mieć, nieprawdaż ważne ku temu powody? Dlaczego na razie, gdym mu powiedział, że go poznaję, tak zmięszał się nagle? Dlaczego wreszcie uciekł od nas tak prędko?

— Wszystko to daje wiele do myślenia... papo Loriot. Kryje się tu jakaś nieczysta sprawa... głowę bym na to położył! Zkąd ten człowiek dostał konia z powozem, które ci sprzedał?

— Do pioruna — zawołał z gniewem woźnica;—wszak mówił, że jego pan, wyjeżdżając z Paryża, sprzedać mu to kazał?

— Kłamał, jak łotr ostatni... ponieważ na kilka dni przedtem widziałem go występującym jako klowna w cyrku Fernando. Och! ojcze Loriot, kto wie, czy ów powóz nie służył do spełnienia jakiej strasznej zbrodni?...

Desvignes, usłyszawszy te słowa, uczuł, że zimny pot spływa mu kroplami po czole.

— Do spełnienia zbrodni...— powtórzył Loriot, drapiąc się w głowę.—Kto wie mój chłopczę... Nie po raz pierwszy się to wydarza... I mnie zarówno przed trzydziestu laty ukradziono mój fiakr na stacji przy ulicy d'Assas„ podczas gdym wszedł do sklepu z kolegami na kieliszek wina, a którego użyto do porwania młodej dziewczyny, jaką chciano zamordować. Dziewczyna ta została później żoną mego siostrzeńca , Edwarda Loriot, dzisiejszego doktora w szpitalu Charenton. Och! długa to i ciekawa historja.

— Widzisz więc... — rzekł Misticot.

— To wszystko być może, nie przeczę...

— Czy wiesz, ojcze, nazwisko, jakie ci podał Will Scott po przybiciu targu z tobą?

— Nic nie wiem... Pamiętasz przecie, że nie chciał napisać pokwitowania.

— Szkoda! naprowadziłoby to nas może na ślady...

— Lecz o nazwisku jego można się dowiedzieć—zawołał Loriot.

— Gdzie?

— U Bonarda.

— Któż to jest ów Bonard?

— Właściciel składu win, u którego traktowaliśmy cały ten interes kupna powozu i konia. Przed jego kontuarem spotkałem tego woźnicę prawdziwego czy przebranego... licho wie! Od tego kupca wynajmował on remizę i stajnię.

— Gdzie mieszka ten Bonard?

— Przy ulicy de Montreul, na rogu alei Filipa-Augusta.

— Jest to rzecz ważna... — odrzekł Misticot w zamyśleniu.

— Cóż ty zamierzasz uczynić?—pytał Loriot.

— Najprzód chce się upewnić, żem się nie pomylił.

— A później?

— Później... sam jeszcze nie wiem... Zależeć to będzie od okoliczności. Lubię rzecz prowadzić na pewnych podstawach. Nie znoszę by że mnie żartowano... Jeżeli ów tak zwany Wiliam Scott ukrył się... no! będę się go starał zdemaskować.

Na tem stanęła rozmowa, gdy dwaj grający w bilard w sąsiednim pokoju we drzwiach się ukazali.

— Słuchaj, Misticot,—rzekł jeden z nich — i ty ojcze Loriot, pójdźcież do nas, napijemy się i przekąsimy, oczekując na powrót godowników.

— Idźmy! — rzekł chłopiec.

I wraz ze starym woźnicą wszedł do sali bilardowej, pozostawiwszy Arnolda Desvignes stojącego nieruchomie bladego, z zatrwożonem spojrzeniem.

— Grozi mi poważne niebezpieczeństwo... — wyszepnął — Djabelski jakiś zbieg okoliczności rzucił na moją drogę tę małą nędzną istotę. Potrójna fatalność zrządziła, że poznał Will Scotta, spotkał go u tego starego woźnicy, i że znalazł medalik mogący stanowić tak ważny dowód potępienia. Tak... może on jawnie wykazać udział eks-klowna w tej sprawie, oraz użytek sprzedanego przezeń powozu.

D. c. n.

z którymi handel górnośląski i polski w ostatnich czasach musiał walczyć, wynika z rozmaitych sprawozdań, które wpłynęły w ostatnim tygodniu ub.m., że sytuacja w tym kierunku znacznie się polepszyła. Należy oczekiwać, że polepszenie to nie będzie zjawiskiem przejściowym.

O akcji polskich banków na G. Śląsku, które w finansowaniu przedsiębiorstw bodaj powinny odegrać pierwszą rolę, nie słychać, zarządy górnośląskich towarzystw akcyjnych twierdzą, że współpraca kapitału polskiego byłaby dla nich nader pożądana. Należałoby sprawdzić, czy nie chodzi tu tylko o gołosłowne twierdzenia, gdyż ze strony polskiej dotychczas nie brakło usiłowań, by wejść w bliższy kontakt z przemysłem górnośląskim. Zabiegi te atoli dotychczas nie odniosły widocznych skutków.

Kronika.

Kalendarzyk

4 Środa	Dziś Franciszka Seraf.
	Jutro Placydy M.
	Wsch. słońca 6.08
	Zach. „ 5.28

O cennik na elektryczność. Od poniedziałku trwają obrady specjalnej komisji rozjemczej, celem ustalenia nowego cennika dla elektrowni sosnowieckiej. W komisji z ramienia miast: Sosnowca i Dąbrowy biorą udział pp. inż. Gallot i radny Wieczorek, z ramienia elektrowni Studniarski i Straszewski. Przewodniczy profesor politechniki warszawskiej, p. Wysocki. Obrady zakończą się prawdopodobnie już dzisiaj.

Zmiana nazwy m. Noworadomska. Min. spraw wewnętrznych zatwierdził zmianę nazwy miasta Noworadomska na „Radomsko".

Polowanie. W październiku wolno polować na zające, cietrzewie (koguty) bażanty, jarząbki, kuropatwy, słonki, dzikie kaczki, bekasy, gęsi dzikie, łabędzie, żórawie, siewki, derkacze, bataljony, kuligi i inne ptaki błotne, oraz drozdy i kwiczoły.

Wystawa polska na Górnym Śląsku. Prasowe biuro ministerjum przemysłu i handlu komunikuje, że na posiedzeniu rady handlowo-przemysłowej przy min. prz. i handlu w dniu 15 b.m, na skutek inicjatywy dyrektora departamentu górnośląskiego min prz. i handlu inż. Kiedronia, postanowiono urządzić na Górnym Śląsku „wystawę wzorów wyrobów polskich". Wykonywując uchwałę rady handlowo-przemysłowej, ministerjum przemysłu i handlu powierzyło zorganizowanie wystawy towarzystwu „Polskie wystawy ruchome", które też niezwłocznie przystąpiło do prac przygotowawczych w tym kierunku, uzyskując od rządu pomoc finansową w kwocie 10,000,000 mk.

Wystawa zostanie urządzona już w grudniu r.b.

Kursa handlowe związku zawodowego pracowników P. i H. w Sosnowcu podają do powszechnej wiadomości, że by dać możność wpisu na kursa szerszemu ogółowi, przedłużają termin wpisów do dn. 7 bm. Rok szkolny kursów rozpocznie się zatem w dniu 9 października b.r. o godz. 19-ej. 5054

Jeszcze o zakładzie położniczym. Radny dr. Perelman przed kilku dniami złożył kasie chorych w Sosnowcu ofertę, w której proponuje kasie kupno urządzenia zakładu położniczego. Urządzenia te są własnością dr. Perelmana. Oferta prawdopodobnie zostanie przyjęta. Fakt ten zmniejszy niebezpieczeństwo korzystania przez członków kasy chorych z łóżek, w mającym powstać w Sosnowcu miejskim zakładzie położniczym, co prawdopodobnie zaważy na losach budżetu tego zakładu na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej.

94 posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek dnia 5 października r. b. w sali posiedzeń rady miejskiej ul. Warszawska № 6, o godzinie 7 wieczorem.

Porządek dzienny zapowiada:

1) Uchwalenie w II-im terminie zaciągnięcia pożyczki od ministerstwa W. R. i O. P. w wysokości marek 20.000.000 na budowę szkoły powszechnej.

2) Uchwalenie w II-m terminie zaciągnięcia pożyczki w Banku komunalnym w wysokości mk. 10.000.000 na regulację ulicy 3 go Maja.

Odznaczenie. Dowiadujemy się, że p. Aleksander Karsz, student politechniki warszawskiej, syn powszechnie szanowanego lekarza będzińskiego ś.p. d ra Franciszka Karsza nagrodzony został krzyżem walecznych.

Egzaminy wstępne. Rektor szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie ogłasza, że dodatkowe egzamina wstępne kwalifikacyjne dla nowowstępujących, którzy odpowiednio usprawiedliwią spóźnienie odbędą się w dn. 10 i 11 października 1922 roku.

Album Kawalerów orderu virtuti militari. Pragnąc uwiecznić dla potomności podobizny i czyn bohaterów o wolność i niepodległość Polski związek oficerów rezerwy Rzplitej Polskiej, (reklama powszechna sp. z ogr. odp. Warszawa Hoża 56 m. 10). przystąpił do wydania albumu Kawalerów orderu virtuti militari. Wszyscy odznaczeni powyższym orderem proszeni są o nadesłanie pod wskazanym adresem: 1) fotografji (format minimum pocztówkowy): 2) ważniejszych dat biograficznych, (data nadania i numer krzyża). Powyższy album wydany będzie w ograniczonej i numerowanej ilości. Osoby, pragnące nabyć album, winny natychmiast go zamówić i wpłacić równocześnie kwotę 20.000 mk. na rachunek: reklama powszechna, konto pocztowej kasy oszczędności № 4865.

Późniejsze zamówienia przyjmowane nie będą.

Zawzięty kandydat. Dowiadujemy się, iż na mającej się ukazać wkrótce liście wyborczej na drugim miejscu figurować ma p. Pawełek. Zdaje się, że i ta koncepcja nie może liczyć na popularność, a tym bardziej na pomyślny rezultat.

Okoniowiec. W Zagłębiu aresztowano agitatora stronnictwa radykalno-chłopskiego, Jana Tomaszewskiego z Małopolski, przy którym „znaleziono mnóstwo bibuły i nabity rewolwer, na który nie miał pozwolenia. Jegomość ten zbierał podpisy na listę Okonia, była to jednak praca mało produkcyjna, gdyż w ciągu tygodnia udało mu się zdobyć zaledwie jeden podpis, a i ten podpisujący wkrótce cofnął. Agitator zwrócił się telegraficznie do Okonia o wyrwanie go z opresji.

Rozłam w P. P. S. Donoszą nam, iż w łonie organizacji P. P. S. w Zagłębiu powstał poważny rozłam, gdyż część prowodyrów chce stosować politykę więcej radykalną, natomiast inni są temu przeciwni. Jest możliwym, iż opozycja wystąpi z nowym programem lub też przystąpi do obozu komunistycznego.

O godziny przyjęć. Stosownie do rozporządzenia ministerjalnego wszystkie urzędy państwowe i komunalne rozpoczynają wcześniej pracę, tymczasem skarżą nam się, iż w starostwie przesunięto niewiadomo z jakiego powodu, godziny przyjęć, co przy obecnym rozkładzie pociągów naraża interesantów na kilkugodzinną stratę czasu.

Ponieważ do starostwa przyjeżdżają interesanci z całego powiatu, może dałoby się wprowadzić dawne godziny przyjęć t j od 10 do 1 w południe.

Ciekawa lista. Na liście państwowej związku proletarjatu miast i wsi umieszczono cały szereg nazwisk znanych prowodyrów komunistycznych odsiadujących karę w więzieniach to też obok nazwisk podane są i adresy w rodzaju: więzienie śledcze, więzienie centralne i t. p. Komuniści zamieścili te wskazówki widocznie w celach agitacyjnych, zdaje się jednak, iż w szeregach światłych rzesz robotniczych odniesie to wręcz przeciwny skutek.

Ładny ptaszek. Za agitację komunistyczną wśród młodzieży szkolnej aresztowano Mikołaja Krocha, lat 20 syna kupca z Dąbrowy.

Osobnik ten podejrzany jest i o inne przestępstwa Szkodliwego komunistę osadzono w więzieniu

Za obrazę wojska polskiego została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej Pesla Kajer, mieszkanka Będzina.

Oszustwo. Anna Hornik z Szopienic przed tygodniem chciała kupić w Będzinie krowę. Śledził ją Henryk E. (wenfeld) zamieszkały w Będzinie przy ul. Sieleckiej Nr. 13 i podrzucił paczkę owiniętą w papier, którą Hornikowa podniosła. Zwrócił się do niej z żądaniem oddania znalezionych pieniędzy. Hornikowa dała mu do sprawdzenia swoje 188 tys. mk., które po przeliczeniu oszust owinął w starą gazetę i oddał je a następnie ulotnił się. Po chwili H. sprawdzając zawartość paczki przekonała się, że padła ofiarą oszusta, ponieważ pieniędzy w gazecie wcale nie było. W ub. tygodniu H. znowu na targu zauważyła oszusta, zatrzymała go i oddała w ręce policji. Sprawę skierowano na drogę sądową

Przywłaszczenie. Za przywłaszczenie towaru na ubranie pozostawionego przez Witolda Kondusza został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Judka J. z Sosnowca.

Kradzieże w polu. W niektórych wsiach z początkiem kopania kartofli rozpoczęły się kradzieże kartofli i kapusty. W Ząbkowicach w ub. tygodniu wykopali w nocy w polu i skradli kartofle z pola ks. Plucińskiego p. Wincentego Gibałki i kapustę p Łaniewskiego, nauczyciela. Wyrządzona szkoda wynosi kilkadziesiąt tys. marek

Morderstwo. Zamieszkały we wsi Szpitary, pow miechowski, Jan Haber w 1914 r. wyjechał do Rosji do służby wojskowej. Tam poznał nielaką Annę Sawincewą, lat 30. z którą pozostawał w bliższych stosunkach i powracając do wsi w czerwcu r. b. przywiózł ją z Rosji i pozostawił w sąsiedniej wsi Obrażejowicach i tam często ją odwiedzał. Z żoną swoją, którą pozostawił wyjeżdżając do Rosji, po powrocie b. często się kłócił. Sawincewa, której żona Habra Zofja była nie na rękę koniecznie chciała ją zgładzić. Służącemu Habra, Jakubowi Migasowi dała 12 tys. mk., namawiając go, aby zabił Habrową. Migas jednak tego nie uczynił. choć wziął od Sawincowej pieniądze. 30 sierpnia r. b w południe Habrowa powróciła z pola i położyła się do łóżka, chcąc się przespać Skorzystała z tego Sawincewa, która w przeddzień przyszła do Szpitar, w chwili, kiedy Habrowa spała, wystrzałem z rewolweru w głowę zamordowała swoją rywalkę pozostawiając kartkę, pisaną ołówkiem, że zabójstwa dokonał nieznany mężczyzna. Policja, którą o morderstwie zawiadomił mąż zamordowanej wszczęła śledztwo. Po różnych zawikłaniach śledztwo ustaliło, że morderstwa dokonała Sawincewa przy współudziale męża zamordowanej, wobec czego oboje morderców-kochanków policja aresztowała Początkowo wyparli się oni dokonania morderstwa, lecz w końcu przyznali się do zbrodni. Oboje osadzono w więzieniu w Miechowie, sprawę zaś skierowano do sądu okręgowego.

Napad. W ub. czwartek, o godz. 7 wieczorem, do mieszkania Wójciecha Całki we wsi Pychciec pod Czeladzią weszło trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery Bandyci sterorryzowali domowników, a następnie zrabowali garderobę wartości 295 tys. mk. i 4 rb. srebrne, 5 marek niem. srebrnych i 45 tys mk pol. Po dokonaniu rabunku bandyci umknęli z łupem bezkarnie. Śledztwo w toku

Kradzieże Z mieszkania Sylwestra Rachowiaka w Zychcicach złodzieje skradli w nocy garderobę, wartości 58 tys. mk.

— W hotelu „Central" w Sosnowcu Mewie Sandomierskiej, Anieli Kawińskiej i Teli Twardowicz skradziono bieliznę, wartości 36 tys. mk. Podejrzaną o kradzież Marję Z. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z teatru

Artyści krakowskiego teatru „Bagatela", na czele z pp. Malicką i Węgierko wystąpią w nadchodzącą sobotę w znakomitej sztuce włoskiego autora D. Niccodemi'gieo „Świt, dzień, noc". Sprzedaż biletów w kasie dziennej teatru (pawilon ogrodników) rozpoczęta.

Ofiara.

Na Instytut gazowy złożył B. S. w filji „Iskry", Będzin mk. 1.000

Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci męża i ojca naszego ś. p. Fraciszka Kurpiosa, mk. 5000 na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach składa rodzina. 5124

Z kraju.

Związek proletarjatu miast i wsi. Z Łodzi otrzymaliśmy wiadomość następującą:

Między różnymi odezwami stronnictw, biorących czynny udział w wyborach do sejmu i senatu, ukazała się również odezwa stronnictwa proletarjatu miast i wsi. Obecnie z rozporządzenia komisarza rządu na miasto Łódź, obłożono aresztem i skonfiskowano odezwę tego stronnictwa z nagłówkiem „Do ludu pracującego Polski".

W związku z tym specjalne organa policji dokonały rewizji w lokalu związku proletarjatu miast i wsi. Oprócz stosu odezw znaleziono znaczki, sprzedawane na cele funduszu wyborczego, na sumę 18.000000 mk. Znalezione rzeczy skonfiskowano, a lokal opieczętowano. Jednocześnie przeprowadzono rewizję we wszystkich lokalach wyborczych tego związku, gdzie znaleziono kilka pudów różnych odezw i wezwań, nawołujących do obalenia istniejącego rządu i ustroju społecznego w państwie.

Przeprowadzono również rewizję u przywódców wyżej wymienionego związku i aresztowano, między innymi, komunistów łódzkich: Romana Kałużę, Adolfa Eberna, Ludwiga Komorowskiego i Henryka Marksa. Aresztowanych przesłano do więzienia, a protokóły wraz z dowodami rzeczowymi do prokuratora przy sądzie okręgowym. W lokalu komitetu wyborczego związku proletarjatu miast i wsi aresztowano Klarę Bukshorn, która rozdawała druki nielegalnej treści. Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

Jak w kinie.

Ucieczka żony z 20.000,000 mk. — Mąż udaje się pod opiekę policji. — Pościg udany. — Małżeństwo pertraktuje. — Podział majątku. — Zgodne rozstanie.

Niedawno przybył do Wilna z Ameryki p. Stanisław K. z rodziną

Mając poważny zasób gotówki i to w dolarach oraz papierach wartościowych K. założył restaurację.

Na bruku Wileńskim p. K. poznała młodego lotnika, ku któremu zapałała gorącą miłością, i postanowiła porzucić małżonka, by puścić się w przestworza ze swym wybranym

Wahania były krótkie, zabrała z domu swą 10-cio letnią córeczkę oraz wszystkie pieniądze, biżuterję, wartościowe papiery i udała się w podróż, by połączyć się ze swym ukochanym.

Zrozpaczony mąż zawiadomił o ucieczce żony policję, która nie tracąc czasu zorganizowała pościg za uciekinierką. Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło, że pani K wyjechała z Wilna samochodem. Wobec tego i policja popędziła autem.

Rozwinął się szalony pościg widziany często w kinematografach. Terenem był trakt wiodący do Lidy.

Po drodze policja skonstatowała, że jest na śladzie właściwym to też ze wzmożoną energją pościg prowadzono dalej

Wreszcie za stacją Porubanek ujrzano przed sobą ścigane auto. Jeszcze kilka sekund i oba samochody zrównały się w biegu.

Ścigana p. K. widząc się osaczoną, poddała się.

Na miejscu odebrano od niewiernej żony wszystkie uwożone kosztowności ogólnej wartości 20 miljonów mk.

Nastąpił powrót. Towarzyszący policji mąż usiłował pogodzić się z żoną, lecz ta z uporem oświadczyła że żyć z nim nie chce.

Dalsze pertraktacje powaśnionego małżeństwa doprowadziły do polubownego podziału majątku. Bez skomplikowanych rozrachunków podział dopełniono w ten sposób, że posegregowane wartości rozdzielił mąż równo między żoną a sobą zabierając sobie nadto sporną córeczkę

Po dopełnieniu podziału już bez żadnych przeszkód pani K.

udała się w dalszą drogę, prowadzącą ku wyśnionemu złotnikowi.

K—tor.

Z Gdańska.

Za setki miljonów marek polskich przegranych przez obywateli polskich w sopockiej jaskini gry, rozpoczęto już budowę gmachu, który ma mieścić kasyno gry i „casino-hotel". Dla tych celów wyrąbano już część najpiękniejszego stuletniego parku sopockiego i burzy się jedno skrzydło dotychczasowego „domu zdrojowego". Na początkowe prace wyasygnowało już kasyno 20 miljonów marek niem.

Ze świata.

Ożywienie trupa na 27 godzin. Przed paru dniami lekarze londyńscy dokonali niezwykle sensacyjnej operacji. Oto zmarłemu przed kilku tygodniami pacjentowi udało się przywrócić życie na 27 godzin. Operacji tej dokonał znany specjalista, dr. Bedfort Russel, na zwłokach dwudziestokilkoletniego mężczyzny, zmarłego na enginę za pomocą bezpośrednich masażów serca.

I chociaż operacja zdołała przywrócić zmarłemu życie tylko na 27 godzin, to jednak angielskie koła lekarskie przypisują tym rezultatom doniosłe znaczenie. Na ciele zmarłego wycięto duży otwór do serca, który umożliwił chirurgowi bezpośrednie nacieranie tego organu. Praca ta trwała kilka godzin, wydając nadspodziewane wyniki. Operacji dokonano w londyńskim szpitalu św. Bartłomieja.

Naturalnie, że pacjent przytomności nie odzyskał. Jednakowoż zarówno obieg krwi jak i serca rozpoczęły swoje normalne funkcje. Operacja ta jest olbrzymim krokiem naprzód w w dotychczasowym rozwoju medycyny.

Kieszonkowy karabin maszynowy. Po przeprowadzonych próbach departament policji nowojorskiej zaprowadził dla swojej załogi jedno z najstosowniejszych narzędzi, przeznaczonych do zabijania ludzi. Jest to pistolet a raczej karabin automatyczny 45 kalibrowy 22 cali długi, a ważący zaledwie siedm funtów. Karabinem tym można oddać 1500 strzałów w przeciągu jednej minuty. Do karabinu tego zakładać można megazyny na 20, na 50 lub 100 strzałów, zależnie od tego, do czego policja silniejszego uzbrojenia zapotrzebuje. Karabin submaszynowy — taka jest bowiem nazwa tej broni nie posiada żadnej obsady lecz można takową każdej chwili przymocować.

Karabin ten strzela tak długo, jak długo cyngiel jest trzymany, aż wszystkie naboje magazyny zostaną zużyte. Strzelec, mający cokołwiek wprawy, może z karabinu tego oddać jeden, dwa lub tyle strzałów, ile uważa za konieczne, o ile szybko cynkiel opuści. Kula leci na odległość 1400 jardów.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Warszawa, 3 października.

Ministerjum kolei opracowało projekt automatycznej zmiany kolejowej co kwartał. Według tego projektu taryfa kolejowa od 1 listopada musiałaby być znowu podniesiona o 50 proc.

Genewa, 3 października.

Rada ligi narodów uchwaliła zmianę procedury względem mniejszości narodowych. Wobec tego wszystkie skargi mniejszości narodowych mają rozpatrywać sądy państwowe tego państwa, do którego dana mniejszość należy, a dopiero później opinja tych sądów kierowane będą do ligi narodów celem ostatecznego rozstrzygnięcia.

Paryż, 3 października

Odpowiedź Kemala Paszy na notę gen. Harringtona jest następująca: Jeżeli pan jest gotów wycofać podległe mu oddziały z wybrzeża azjatyckiego, jakto uczyniły Francja i Włochy, to wówczas i ja będę gotów dać rozkaz wojskom swoim, aby się cofnęły do swoich pierwotnych pozycji.

Warszawa, 3 października.

Dziś o godz. 1-ej popoł. komisarz sowiecki dla spraw zagranicznych Cziczerin złożył wizytę pożegnalną min. spraw zagranicznych Narutowiczowi i o godz. 5-ej popoł. wyjechał z Warszawy.

Konstantynopol, 3.X.

Gen. Harrington wydał wszelkie możliwe zarządzenia celem obrony interesów obywateli państw europejskich zamieszkałych w Konstantynopolu. Komenda wojsk angielskich przyznaje się, że sytuacja wojsk angielskich jest bardzo niekorzystna, wskutek czego wojska te w razie zdecydowanego ataku ze strony wojsk Kemala, nie byłyby w stanie powstrzymać od pochodu na Konstantynopol.

5 loterja państwowa 21 dzień ciągnienia.

Wygrane po 50.000 mk. padła nr. 82351 94423, po 40.000 mk. na nr. 35188, 71120.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 3 października.

Dolary 9020
Funty szterl. 39,500
Franki franc. 688
Marki niem. 4.80
Kor. austr. 12½.
„ czeskie 280.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Marki pol. 21.20
Dolary 1816

Sosnowiec, 4 października.

Wczorajszy kurs marki niemieckiej w Sosnowcu od 4.80 do 5. mk.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace

Zaofiarowane 20 mk. za wyraz.

Natychmiast potrzebna dziewczyna do posług, wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia do stróża domu przy ul Deblińskiej № 1. 5042-3

Potrzebny subjekt fryzjerski na stałą posadę Jan Szczerba dawniej Wiśniewski. Zakład fryzjerski Huta Laury Siminowice ul. Bytomska 47 Górny Śląsk 5096-1

Potrzebni agenci do sprzedaży maszyn do szycia. Zgłosić się do firmy Singer w Będzinie, Kołłątaja 33. 5101-3

Potrzebny subjekt fryzjerski. Ząbkowice, Delorn. 5113-3

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz. Grodziec, Mitka. Warunki od umowy. 5115 2

Poszukuje panienki do 5-cio letniej dziewczynki, pożądane szycie. Zgłoszenia Sosnowiec, Deblińska № 11, m. 25. 5033-1

Lokale

30 mk. za wyraz.

Nauczyciel gimnazjum poszukuje pokoju ew. za lekcje. Łaskawe oferty do gimn. im. Em. Plat ul. Małachowskiego 7. 5095-1

Mieszkania poszukuje kawaler przy rodzinie w Będzinie Łaskawe zgłoszenia do filji „Iskry" Będzin. 5105-3

Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

Dom do sprzedania na dogodnych warunkach, pierwszeństwo amerykanie, Wiadomość Iskra Sosnowiec. 5064-1

Do sprzedania gramofon z płytami i obraz olejny „Leda" Aleja 3 m. 5. 5093-1

Do sprzedania sklepik na targu w Dąbrowie. Wiadomość Dębniki 52 Jakubowski. 5108—1

Łóżko żelazne masywne, materac, krzesła, stoły, umywalnia, magiel domowy zagraniczny do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Kościuszki 22, Fryde 5111—3

Sprzedam rower tanio. Sosnowiec, „Iskra". 5104-2

Sprzedąm okazyjnie kołnierzyk damski gronostajowy. Ul. Hallera (dawniej Cerkiewna) № 17, dom Urzędn Celnego m. 4. 5114-1

Fortepian używany, maszynę Singer. sprzedam. Będzin, księgarnia Zmigroda. 5116-1

Samochód czteroosobowy marki „Adler" w zupełnie dobrym stanie i cykloneta dwuosobowa na 3 kołach, okazyjnie do sprzedania zaraz. Wiadomość w biurze kopalni „Stanisław" Dąbrowa Górnicza Sławkowska 9. 5126-3

Sklep spożywczy do sprzedania. Sosnowiec, ul. Wiejska № 26. 5117-1

Różne.

30 mk. za wyraz

Stenografji polskiej i niemieckiej wyuczam w krótkim czasie. Wiadomość Iskra. 4087-1

Przyjmuje zamówienia na kartofli i kapustę na zimę po cenach konkurencyjnych, Sosnowiecki Dom Handlowy, Piłsudskiego 46 5110—1

„ASTRA" pracownia bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej haftu, wykonanie szybkie i staranne. Aleja 19, II p. 5118-3

Krawiec Poprzyński przyjmuje roboty męską, damską i dla księży po przystępnej cenie. Stary Sosnowiec, ul. Stara 2, dom Ruska. 2125 3

Sklep z urządzeniem z 2 pokojami zaraz do odstąpienia. Sosnowiec Sielecka 27 Kwapiński. 2125 3

Przybłąkała się suczka wyżlica Można odebrać za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Daleka 19. Sochacki. 5130-1

Zgubione dokumenty

20 mk. za wyraz.

Helena Pitułówna zgubiła dowód osobisty wydany przez mag. m. Dąbrowy. 5011-1

Franciszka Peruszowska zgubiła dowód osobisty kolejowy № 28244. 5025-1

Stefan Jastrząb zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 115 p. kawalerji w Ostrowiu. 5037-1

Bańska Cecylja zgubiła dowód osobisty wydany przez mag. m. Sosnowca. 5041-1

Leopold Tokarski zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. przez kadrę Okręgu szpitala koni w Dyminach. 5047 1

Zygmunt Presler zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane w PKU. Będzin. 5067-2

Czechowi Stanisławowi skradziono portfel zawierający 7000 mk. gotówki, dokumenta wojskowe, dokumenta policyjne, paszport i dowód osobisty wydany z Depot Sosnowiec. 5061-2

Jaskólski Stefan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P. K. U. Kielce. 5059 2

Krawczyk Franciszek zgubił zaświadczenie demobilizacji wyd. przez 10 p. ar. p. 5058-2

Stanisław Flasza zgubił książkę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 5075 2

Stanisławowi Sznajdrowi skradziono kartę zwolnienia wyd przez 4 pułk saperów i inne dokumenta. 5074-2

Wojciech Jurczyński zgubił paszport wydany przez gm. Skomlin. 5078-2

Kasprzyk Mieczysław zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat w Dąbrowie. 5088 2

Kasprzyk Mieczysław zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez PKU. Będzin. 5087-2

Adamczyk Stanisław zgubił kartę demobilizacji wyd. przez P.K.U. Kielce. 5109—3

Jędrusik Bolesław zgubił kartę demobilizacyjną 19 p.p. wydana przez P.K.U. Będzin. 5102—3

Jasztal Roman zgubił kartę zwolnienia wydaną przez oficera ewidencyjnego w Dąbrowie. 5112-3

Grodzikowi Jakubowi dn. 20 sierpnia b. r. na pociągu w Jędrzejowie skradziono dowód osobisty z fotografją, wydany przez gminę Pęczewice i akta rejentalne kupna majątku w Czeladzi, wyd. przez notarjusza w Chmielniku. 5107-3

Roguszowi Franciszkowi skradziono kartę demobilizacji wydaną przez 4 p. w Kielcach i zaświadczenie wojskowe, dyplom wojskowy, kartę pobytu wydaną przez gminę Strzemieszyce, książeczkę związku gorniczego i karty kranszychtowe na imię Ignacego Baranika 5103-3

Mendla Grüncajger zgubiła patent na handel drobiem na targu ul. Policyjnej. 5123-1

Stefan Kompaniec zgubił zaświadczenie jako terminator ślusarski, wyd. z Dźwigni. 5032-1

Skradziono 2 dowody osobiste wydane przez gm. Klimontów na imię Ludwika Kulisy i Stefana Kulisy. 5034 3

Władysław Kociałkowski zgubił paszport wydany przez mag. m. Sosnowca i 3 świadectwa fachowe. 5031-3

Teofilowi Szmigielowi zaginęła książka Kasy Chorych wydana na kop. „Juljusz". 5121-1

Józefowi Pypno zaginęła książka chlebowa wydana na kopalni „Renard". 5122-1

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsierski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia".